

Edward Szwedek

Glosa do wyroku składu siedmiu sędziów SN z dnia 26 lipca 1977 r. VI KRN 134

Palestra 22/5-6(245-246), 110-114

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

szące się do tychże przepisów.

„Bibliografia” stanowi uzupełnienie informacji zawartych w „Kartotece Orzecznictwa Sądu Najwyższego”, wydawanej przez Ośrodek Badawczy Adwokatury.

Pierwsze opracowanie „Bibliografii”, liczące 165 stron druku, obejmuje publikacje zamieszczone w „Państwie i Prawie”, „Nowym Prawie”, „Przeglądzie Ustawodawstwa Gospodarczego”, „Palestrze”, „Orzecznictwie Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych” oraz w „Wojskowym Przeglądzie Prawniczym”, w okresie od 1 kwietnia 1974 r. do 31 października 1976 r.

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO

1.

G Ł O S A

do wyroku składu siedmiu sędziów SN
z dnia 26 lipca 1977 r.
VI KRN 134/77 *

Teza glosowanego orzeczenia brzmi:

„Sprawca, który mając pozaewidencyjne nadwyżki stanowiące własność jednostki gospodarki uspołecznionej, przekazuje te nadwyżki poza ewidencją innej osobie, odpowiedzialnej za zwiniony niedobór, w celu ukrycia tego

niedoboru i uniknięcia przez tę osobę odpowiedzialności, odpowiada za zagarnięcie mienia społecznego, a osoba przyjmująca takie nadwyżki odpowiada za paserstwo.”

I. Asumpt do napisania glosy daje przede wszystkim fakt, że SN nie wspomniał o art. 219 k.k., chociaż poruszone w glosowanym wyroku kwestie wiążą się z tym przepisem. Powstaje wobec tego problem, czy stan faktyczny sprawy, którą rozstrzygał SN, całkowicie odbiegał od dyspozycji art. 219, tak że nie zachodziła konieczność spojrzenia na sprawę także z punktu widzenia cytowanego przepisu.

Artykuł 219 przewiduje ukaranie sprawcy, który innej osobie użycza mienia (lub dokumentu) w celu ukrycia niedoboru w mieniu społecznym i wpro-

wadzenia przez to w błąd organu kontroli. Ustawodawca posługuje się znamiennym czasownikowym „użycza”, co oznacza, że intencją dającego jest chwilowe zaspokojenie szczególnej potrzeby przyjmującego.¹ Rzecz w tym, czy w grę wchodziło takie właśnie użyczenie, w związku z czym mienie miałoby wrócić do użyczającego, czy też chodziło o trwałe przeniesienie mienia z gestii Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych w S. w gestię Zakładu Produkcji Asfaltobetonu w S. W pierwszym wypadku mamy do czynienia z użyczeniem z art. 219.

* OSNKW 1977, nr 10—11, poz. 114.

1 E. S z w e d e k: Poplecznictwo przy niedoborze, NP 1971, nr 2, s. 166.

Czy na przeszkodzie przyjęciu takiej kwalifikacji stoi fakt, że były to wygosparowane nie ewidencjonowane nadwyżki (oleju napędowego)? Chyba nie. Wątpliwości w tym względzie rozstrzyga uchwała SN z dnia 28.VIII.1974 r.² (na którą powołuje się głosowany wyrok) treści następującej: „Okoliczność, że mienie społeczne stanowiące własność jednej jednostki gospodarki uspołecznionej zostało przekazane innej jednostce takiej gospodarki nieformalnie, i to przez osobę do tego nieuprawnioną, nie może mieć istotnego znaczenia, skoro nie zmieniło ono swego charakteru i nie stało się mieniem indywidualnym, a ogólny fundusz mienia społecznego nie został uszczuplony.”³ A przecież „użyczone mienie najczęściej jest mieniem społecznym.”⁴

W drugim wypadku (mienie przechodzi na trwałe do innej j.g.u.) nie mamy do czynienia z użyczeniem, wobec czego art. 219 nie wchodzi w rachubę. I tu zarysowują się dwie kwestie: czy takie przeniesienie na trwałe mienia z jednej jednostki gospodarki uspołecznionej do innej czyni przenoszącego sprawcą zagarnięcia, a jeżeli nie, to jak należy zakwalifikować jego czyn?

Myszę, że o zagarnięciu nie można tu mówić. Fakt bowiem, że mienie przeszło na trwałe do innej jednostki, stanowi typowy przykład „przekazania nieformalnego, i to przez osobę do tego nieuprawnioną”. To zaś nie spowodowało zmiany charakteru mienia, które nie stało się przez to mieniem indywidualnym — jak to wynika z przytoczo-

nego wyżej cytatu zamieszczonego w uzasadnieniu głosownego wyroku.

Jak zakwalifikować czyn tego, kto mienie na trwałe przeniósł? Odpowiadamy: jako przestępstwo z art. 218 § 1 k.k. (jeżeli oczywiście działanie sprawcy wyczerpuje wszystkie znamiona tego przestępstwa). Na mienie społeczne bowiem składa się nie tylko substancja, którą podmiot z art. 218 § 1 otrzymał (dla nadzoru, jego ochrony lub gospodarowania nim), lecz także wszystko, co w substancji tej dało się uzyskać. To znaczy, że również i wygosparowane nadwyżki. Skoro zaś w mieniu tym (obojętnie, czy chodzi o substancję, czy też o wygosparowane nadwyżki) powstał niedobór, to sprawca odpowiada z art. 218 § 1.

Czy podmiotem przestępstwa z art. 218 § 1 k.k. może być kierowca (według głosowanego wyroku nadwyżki oleju przekazał kierowca)? Chyba tak. Podmiotem bowiem przestępstwa niedoboru może być każdy, kto w stosunku do mienia społecznego ma obowiązki lub uprawnienia w zakresie nadzoru, ochrony lub gospodarowania. Przy tym art. 218 § 1 nie wiąże tych uprawnień z pełnieniem funkcji, gdyż mogą one wynikać także z innego tytułu,⁵ (w sytuacji kierowców — z umowy).

Proponowane rozwiązanie pozwala uniknąć sprzeczności, tej mianowicie, że raz przekazane mienie nie straciło charakteru mienia społecznego, a drugi raz, kiedy przekazanie nastąpiło na trwałe, charakter ten straciło. Poza

² Uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 28.VIII.1974 r. VI KZP 18/74, OSNKW 1974, nr 12, poz. 218.

³ Por. uzasadnienie głosowanego wyroku (s. 35). Natomiast w sprzeczności z przytoczonym cytatem stoi następny passus uzasadnienia głosowanego wyroku: „W konsekwencji tych rozważań należy przyjąć, że za zagarnięcie mienia społecznego odpowiada taki sprawca, który mając pozaewidencyjne nadwyżki stanowiące własność jednostki gospodarki uspołecznionej przekazuje te nadwyżki poza ewidencją innej osobie, odpowiedzialnej za zawiniony niedobór, w celu pokrycia tego niedoboru i uniknięcia przez tę osobę odpowiedzialności (...)” (s. 35).

⁴ I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter: Kodeks karny z komentarzem, Warszawa 1973, s. 692.

⁵ Por. orzeczenia SN: z dnia 2.II.1971 r. V KRN 3/71, OSNKW 1971, nr 7-8, poz. 113 i z dnia 30.III.1971 r. VI KZP 78/70, NP 1971, nr 10, s. 1561. Por. też E. S z w e d e k: Przestępstwo niedoboru (art. 218 § 1 k.k.), „Problemy Praworządności” 1972, nr 2, s. 6.

tym odpowiada ono omawianej uchwały SN z dnia 28.VIII.1974 r.

II. Spór na temat, czy art. 219 k.k. jest przepisem szczególnym⁶ w stosunku do art. 252 k.k., czy też taki stosunek między tymi przepisami nie zachodzi⁷ — został przesądzony na rzecz tego ostatniego poglądu.⁸

Zgodnie z tym użyczący mienia popełnia tylko przestępstwo z art. 219 k.k., jeżeli niedobór w mieniu społecznym (użyczonym w celu pokrycia tego niedoboru) nie jest niedoborem z art. 218 § 1 k.k., tzn. gdy niedobór nie został wywołany czynem przestępnym opisanym w art. 218 § 1 k.k. Jeżeli natomiast w grę wchodzi niedobór z art. 218 § 1 k.k. i użyczający obejmuje tę okoliczność winą umyślną, to użyczający popełnia przestępstwo z art. 252 k.k. w zbiegu z art. 219 k.k. W zbiegu — ponieważ art. 219 k.k. mówi ogólnie o niedoborze, tj. takim, który jest niedoborem z art. 218 § 1 k.k., jak i takim, który niedoborem z art. 218 § 1 k.k. nie jest (tzn. mógł on powstać w sposób nie zawiniony).

Podniesiono już wyżej, że ten, kto użycza (chwilowo) mienia, popełnia przestępstwo z art. 219 k.k., natomiast ten, kto mienie przenosi na stałe, może być sprawcą przestępstwa z art. 218 § 1 k.k. Rodzi się wobec tego pytanie, co będzie, gdy zagadnienie skomplikujemy o tyle, że do faktów podanych dodamy jeszcze okoliczność, iż sprawca winą umyślną obejmował także to, że chodzi o ukrycie niedoboru z art. 218 § 1 k.k. W pierwszym wypadku — jak to już wspomniano —

sprawca będzie odpowiadał z art. 219 w zbiegu z art. 252 k.k., w drugim zaś w grę będzie wchodzić także zbieg przepisów art. 218 § 1 i art. 252 k.k.

III. Chodzi teraz o to, z jakiego przepisu odpowiada ten, kto mienie przyjął. Wypowiedziałem w innym miejscu pogląd, że podmiot z art. 218 § 1 k.k., który ukrywa niedobór, nie podlega w zasadzie odrębnemu ukaraniu, chyba że sprawca, ukrywając niedobór, narusza inne dobro prawne, np. podpala magazyn.⁹ Wychodziłem bowiem z założenia, że ukrywanie stanowi tu współkarny czyn następny.¹⁰ Głosowany wyrok zajmuje inne stanowisko, mianowicie opowiada się za kwalifikacją z art. 215 k.k. Nie można tu jednak wykluczyć tego, że na rygorystyczne stanowisko Sądu Najwyższego wpłynął fakt, iż czyn przenoszącego mienie potraktował SN jako zagarnięcie.

Zalóżmy wobec tego na chwilę, że w grę wchodzi zagarnięcie. Czy SN ma rację twierdząc, że w rozpatrywanej sprawie przyjmujący mienie popełnia paserstwo?

Przyjęcie rzeczy stanowi trzeci sposób wymieniony w art. 215 § 1 k.k. (bądź art. 216 k.k.). W odróżnieniu od dwóch pierwszych sposobów podanych w cyt. wyżej przepisach (tj. nabycia rzeczy i udzielenia pomocy w jej zbyciu), sprawca dopuszcza się też przyjęcia rzeczy lub udziela pomocy do jej zbycia, jeżeli działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.¹¹ Sąd Najwyższy stwierdza, że ten, kto mienie w celu ukrycia niedoboru przyjmuje, popełnia paserstwo. *Implicite* więc przyjmujący

⁶ J. Bałta, K. Mioduski, M. Siewierski: Kodeks karny — Komentarz, Warszawa 1971, s. 518; E. Szwedek: Polecznictwo przy niedoborze, NP 1971, nr 2, s. 165.

⁷ J. Szamrej: Stosunek polecznictwa z art. 252 k.k. do tzw. polecznictwa przy niedoborze z art. 219 k.k., „Palestra” 1972, nr 10, s. 44—50; J. Szamrej: Przesłanie polecznictwa w polskim prawie karnym, Warszawa 1977, s. 109; I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter: op. cit., s. 691.

⁸ Wyrok SN z dnia 22.XII.1971 r. III KR 197/71, OSNKW 1972, nr 4, poz. 69.

⁹ E. Szwedek: op. cit., s. 169 (patrz przyp. 1).

¹⁰ Por.: W. Wolter: Nauka o przestępstwie, Warszawa 1973; I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter: op. cit., s. 289.

¹¹ Wyrok SN z dnia 20.I.1977 r. I KR 285/76, OSNKW 1977, nr 4—5, poz. 42.

działała w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Motywy głosowanego wyroku (s. 35), zwłaszcza zdanie, że trwałe przekazanie mienia społecznego „na rzecz osoby przyjmującej nadwyżki, która wprowadziła je wprawdzie do mienia uszczuplonego z jej winy, jednakże zamiast składników majątkowych stanowiących jej własność” — pozwalają mniemać, że SN przypisuje sprawcy niedoboru działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dlatego, iż w ten sposób wyrównuje on powstały brak. A ponieważ wyrównanie braku likwiduje odpowiedzialność majątkową powstałą z powodu niedoboru (tak będzie brzmiało rozumowanie), przeto przyjęcie mienia przez sprawcę niedoboru w celu ukrycia tego niedoboru stanowi działanie mające na widoku osiągnięcie korzyści majątkowej.

Sąd Najwyższy ma rację, że tak istotnie może być. Jednakże nie zawsze tak jest. Tak jest mianowicie wtedy, gdy dowiedziono, że sprawca niedoboru, przyjmując mienie, kierował się chęcią uniknięcia odpowiedzialności majątkowej: wówczas, ukrywając niedobór, działała w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Byłaby nią w tym wypadku wartość mienia, której nie potrzebowałby wprowadzić do kasy przedsiębiorstwa, zwiększając tym samym swoje własne aktywa.

Natomiast nie jest tak wtedy, gdy przyjmujący mienie powoduje się innym celem. Wiadomo, że siatka kontroli jest już dzisiaj bardzo gęsta. Między innymi prowadzi się centralny rejestr sprawców niedoboru, w którym figurują oni wszyscy (niekoniecznie tylko z art. 218 § 1 k.k.). Każdy więc, kto miał w swej pracy manko, nie otrzy-

ma zajęcia związanego z odpowiedzialnością majątkową. Toteż często taki sprawca robi wszystko, aby manko ukryć. Jest nawet gotów je pokryć z własnych pieniędzy. Motywem więc działania nie jest tu chęć osiągnięcia korzyści majątkowej, lecz obawa przed zwolnieniem go z pracy, przed negatywną opinią, zamieszczeniem w rejestrze sprawców niedoboru itp.

Oczywiście, można między taką postawą sprawcy a „celem osiągnięcia korzyści majątkowej” postawić znak równości, bo przecież przyświeca mu w grucie rzeczy chęć utrzymania się na określonej posadzie. Jednakże nie wydaje się, żeby to było działanie mające na celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Kodeks karny bowiem ma na myśli „bezprawną korzyść majątkową”,¹² uzyskaną za pomocą działań zmierzających do zdobycia „nienależnych, niegodziwych korzyści majątkowych”.¹³ Dlatego też nie jest nią obawa przed zwolnieniem z pracy, negatywną opinią, zamieszczeniem w rejestrze itp.

Działania mającego na celu osiągnięcie korzyści majątkowej domniemywać nie można, gdyż jak każde znamię przestępstwa wymaga ono dowodu. Z głosowanego zaś wyroku nie wynika, by przyjmujący mienie działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, tak jak to przedstawiono wyżej.

Reasumując — wypada stwierdzić, że w sytuacji przyjętego przez głosowany wyrok założenia (przyjęcia zagarniętego mienia) tylko wówczas będzie można zakwalifikować przyjęcie mienia jako paserstwo, gdy celem działania sprawcy będzie korzyść majątkowa w podanym wyżej ujęciu.

¹² Uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 15.II.1977 r., VII KZP 16/76, OSNKW 1977, nr 4-5, s. 1.

¹³ Wyrok SN z dnia 17.V.1972 r. III KR 67/72, PIP 1973, nr 6, s. 181.

Jak należy zakwalifikować czyn sprawcy, który przyjmuje mienie pochodzące z przestępstwa (tak jak wyżej), ale jego niedobór nie jest niedoborem określonym w art. 218 § 1 k.k.? Moim zdaniem jako paserstwo, ale tylko wówczas, gdy spełnione zostaną warunki dotyczące działania w celu

osiągnięcia korzyści majątkowej. Gdy ten warunek nie będzie spełniony, to przyjmujący mienie może popełnić czyn z art. 252 k.k., jeżeli oczywiście wypełni znamiona przestępstwa opisanego w tym przepisie.¹⁴

Adw. Edward Szwedek

¹⁴ W głosie nie zajmowałem się wygosparowanymi nie ewidencjonowanymi nadwyżkami, które kierowca zagarnął dla siebie.

2.

GL O S A

do wyroku Sądu Najwyższego
z dnia 20 września 1977 r.

V KRN 207/77¹

Teza głosowanego orzeczenia brzmi:

„Przez »szczególne okoliczności«, o których mowa w art. 59 § 2 k.k., należy rozumieć zarówno charakteryzujące osobowość sprawcy, jak i inne wymienione w art. 50 § 2 k.k., jeżeli przemawiają zdecydowanie na korzyść sprawcy i wskazują, że nie jest ani ko-

nieczne, ani celowe wymierzenie mu kary bezwarunkowego pozbawienia wolności, zwłaszcza gdy czyn sprawcy jest zdarzeniem w jego życiu zupełnie wyjątkowym i rażąco odbiegającym od jego dotychczasowego postępowania.”

I. Zapatrywanie wyrażone w tezie ma pełne oparcie w obowiązującym stanie prawnym oraz w orzecznictwie sądowym ostatniego okresu, a także w przeważającym stanowisku doktryny. Zwłaszcza w orzecznictwie problem kary celowej należy do najbardziej doniosłych. Tłumaczy to zainteresowanie nim najwyższej instancji sądowej, które znajduje wyraz m.in. w sporej stosunkowo liczbie publikowanych wyroków (uchwał), podejmujących problematykę kary, dyrektyw jej orzekania, okoliczności mających wpływ na wymiar kary itp. zagadnień. Doniosłość tej problematyki podkreśla fakt uchwalenia przez Sąd Najwyższy w Izbie Wojskowej wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w

sprawie prawidłowego stosowania środków karnych przez sądy wojskowe.²

W głosowanym wyroku Sąd Najwyższy usiłuje sprecyzować bliżej znaczenie określenia „szczególne okoliczności”, o którym mowa w art. 59 § 2 k.k. I chociaż w sumie efekt tego — w postaci zapatrywania prawnego wyrażonego w tezie — można uznać za udany, to jednak istnieje, moim zdaniem, potrzeba poczynienia szeregu uwag w celu wzbogacenia argumentacji oraz skonfrontowania jej z *ratio legis* art. 59 § 2 k.k. i innych wchodzących tu w grę przepisów kodeksu karnego.

Na tle poglądu Sądu Najwyższego nasuwają się w szczególności następujące kwestie wymagające bliższego roz-

¹ OSNKW 12/1977, poz. 132.

² Uchwała z dnia 27.VIII.1977 r. U 1/77, OSNKW nr 10—11/1977, poz. 110.